

ZUCH MISTRZYNI

BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

ZHP (1918)

KRAKÓW dnia X. 1991

Nr 9/21

BUDZENIE

Wśród zadań stojących przed naszym harcerstwem - aktualnie na czoło wysuwa się potrzeba obudzenia młodych ludzi na potrzeby duchowe. Jest to sfera, którą szczególnie i z premedytacją zaniebdywano w poprzednich latach. Dziś także - mimo zupełnie innej aury ogólnospolecznej - sytuacja materialna rodzin, pogoń za pieniądzem, nie stwarza naturalnego klimatu takiego obudzenia. Do tego - skaza Czterdzestolecia u wielu rodziców i instruktorów, wyrażający się w zaniku subtelności duchowych... Nie zastąpi jej łatwa demonstracja zewnętrznych oznak religijności. To ważne, ale za mało. To tylko odświętny segment, a my mamy „całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce”, a więc także codziennym życiem wewnętrznym... Służba z potrzeby duchowej.

Odsunięcie z pierwszego planu wyraźnego akcentu obudzania potrzeb duchowych znalazło swój wyraz również w Prawie Zucha, skreśleniem Boga z pierwszego punktu Prawa. Zubożyło to Prawo do tego stopnia, że dodano moralizatorsko punkty o prawdomówności i obowiązku, mieszczące się uprzednio w pozostałych punktach. Miłość Boga wyraża się m.in. w rzetelnym stosunku do bliźnich, czego zaprzeczeniem jest kłamstwo i zaniebdanie. Z kłamcą i leniem nie może być nikomu dobrze. Miłość Boga i bliźnich jest pobudką, żeby stawać się coraz lepszym. Pobudką duchową.

Czteropunktowe Prawo Zucha ustalono po długich konferencjach wybitnej kadry instruktorskiej w latach trzydziestych /i obowiązuje w ZHP poza granicami Kraju do dzisiaj/. W „Kręgu Rady” Kamiński pisał, że dwa środkowe punkty prawa /zuch jest dzielny, każdemu z zuchem jest dobrze/ harmonizują dwie potężne siły rządzące światem: egocentryzm i altruizm. Tę harmonię Ewangelia ujęła w jednym punkcie: Kochaj bliźniego jak siebie samego. Sharmonizowanie tych dwóch elementów decyduje o szczęściu jednostki i o szczęściu społeczeństwa. Pierwszy punkt Prawa Zucha wyznacza cel tej postawy, a ostatni - stałą potrzebę samodoskonalenia. Nie ma wątpliwości, że tak ujęte Prawo w praktyce spełnia postulat obudzania najmłodszych na potrzeby duchowe. Cała rzecz teraz w umiejętności instruktorskiej, bez przesady moralizatorskiej i przerostu formy nad treścią... I emanacja własnej postawy instruktora.

Patyk



ŻEŃSKA KOLONIA ZUCHOWA

Brzmi to jak przepis na "bakkę piaskową", są to jednak składniki na udaną kolonię zuchową. Rzeczywiście 25 czerwca rozpoczęliśmy zabawę w skrzaty - Ekoradki. Było to wymienite szaleństwo zuchunek ze śródmiejskich drużyn zuchowych. Obawy przed damskim towarzystwem przynęły tuż po przyjeździe. "araz przyjęła się obrzędowość. Po dwóch dniach nie było druchen lecz wróżki, nie zuchy lecz skrzaty, a do siebie zwracaliśmy się specjalnym językiem " niezrozumiałym dla przybywców spoza naszego królestwa. Skrzacie rady wraz z elfami upiękaszły swoje łąki / punktacja indywidualna - jeżeli chcesz pomóc szczegółów tych "prac ogrodniczych" oddajmy do wróżki Przyrody / Purore zrobili spektakle skrzyćio-teatralne pełne grozy lub humoru w doskonałej scenarii przyrodniczej.

Na kolonii działały warsztaty - były to miejsca gdzie skrzaty zdobywały sprawność indywidualne. Największym powodzeniem cieszyły się spotkania artystyczne/ spr tancerki, recytatorki... / wszystkie dostojne skrzaty, które odkryły w sobie żyłą diamentową zaczęły redagować gazetkę/ bardzo treściwą/ pt "Co w trawie piszczy". Poza tymi intelektualnymi zajęciami skrzatki szyły, szydełkowały, tkwały, rzeźbiły, lepily itd.ich wrodzona ciekawość kazała im organizować wyprawy, a odkrywcy swego archeologicznego nosa, szukały swych przaprzedków w jaskiniach doliny Łościselskiej, marząc o sobie na smaltarne niebezpieczeństwo/ są fotografie dokumentujące to wydarzenie.



W jako wróżki jesteśmy bardzo zadowolone ze skrzatek, w każdym calu były skrzaciopodobne, nawet gdy topiły się w górskim potoku w czasie "biegu ekologicznego, były wszystko co możliwe / prócz głowy - z tym, że jest to pewnie tylko w 80%. Biega cisza na zieleninie czyli skrzaciopodobie i podczas wielozmego jada, paralizująca nawet wielkiego Łacha - który tylko wtedy nie wyszył do nas listów.

Na szczególne nie utopiłyśmy się w papierkach i "śniacich, jak właśnie bańki się toczyła, a gdy opuszczaliśmy nasz skrzaciowódwr to żyły lały się ciurkiem/ jedyna czysta woda - choć trochę słona/.

Polecam Wam na przyszłość takie wypięki. A jeżeli chcecie znać mistrzynię tego culiemstwa to kochanką kolonii była dh pna-aria kuczma wraz z całym dworem druchen

wrózka lasu - pvd Dorota
Jamny

F.s Uwaga na niestrawność - dla zbyt łakomych

KOLONIJNE WSPOMNIENIA

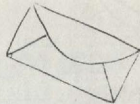
2/21



archiwum
harcerskie.pl

Z kolonii w Nowym Bystrym - hufca męskiego-

Z LISTU ZUCHA



Byłem w tym roku na kolonii zuchowej w Nowym Bystrym. Razem z moją drużyną i druhem drużynowym przyjechaliśmy autobusem pod szkołę. Kiedy już rozpakowaliśmy rzeczy w salach zaczęły dziać się różne dziwne rzeczy. Najpierw dowiedziałem się wieczorem na ognisku/ takim specylnym/, że jestem w krainie Janosika i że on będzie teraz naszym najwzszym hetmanem. Potem przeskoczyłem przez ognisko i stałem się Juhasem. Przez następne dni wykonywałem wraz z watahą pod wodzą Gazy różne zadania, które przydzielali nam hetman na rannych obradowach.Trzeba było poznać życie lasu, zaprzy jaćnieć się z królem Puszcza, zbudować szalas, rozpalić pasterzką wiatr, i dużo innych zadań.

Gdy już wszystko wykonaliśmy, każdy z nas został Zbojnikiem. Otrzymał zbójckie pióro. Iodem zaczęliśmy zbójckie tańce i "picowali" góralskie przypiewki w stróżach, które sami zrobiliśmy. Ale na tym nie koniec. Był jeszcze zbójnicki festiwal folklorystyczny i olimpiada. I nawet przejeżdżając przez Gubałówkę do "akopanego. A gdy już się kończył mój pobyt na kolonii przeskoczyłem przez ogień z drugą stroną i znów byłym w krainie zuchów i wszystko było jak dawniej tylko na rękawach przybyło trójkątków, a nad ławą nieopania u niektórych pojawił się znaczek Zucha i przybyło gwiazdek. Bardzo miło wspominać ten zbójnicki czas i mówić Wam warto być zuchem.



"wasz

"picuś

Z LISTU OPIEKUNKI SZKISTKI

... Po wyspaniu się i wyszorowaniu stwierdzam, że kolonia była bardzo udana. Trudna mi się odnowa śródta. - najukochańsze dziewczyny.Wspia niało były nasze wczoronne modlitwy :
- Druhno /czyli ja/ - przepraszam Boga, że zbytście krzyżowały dzisiaj na zuchy zamiast postępować z nimi łagodnie.

- Zuchy : przepraszamy, że nie zawsze słuchałyśmy Druhny, Matko Boża, ponóż nam byśmy zawsze były dla niej dobre. ...
Wogóle zuchy bardzo dbały o mnie. Wskazywały mnieuciszały się nawzajem kiedy zasypiałam, robiły mi sympatyczne kawały i podcichały kiedy byłem smutny. Jedno jest pewne, przekonałam się, że zuchy nie trzeba uczyć "odpowiedzi świata", a jedynie ją utralić / to obserwacja do planu pracy/.

A jeszcze jedno zuchy na kolonii zdobywały sprawność rzeźbienia w glinie i ogrydaliście stwierdziły, że jest to sprawność "GLINARZA"

Czuwaj w usniechu

Marysia

3/21

WAKACJE

... ..



... Tak w ogóle napiszę Ci jak było na kolonii. P.A.J.N.I.E. Wszystko co zaplanowałam udało się zrealizować / a nawet i więcej/ Nie spisała się tylko pogoda, która robiła nam różne psikusy. Przywiozłam tyle samo dzieci ile wywozłam. Żadnego mi się nie utopiło, ponieważ na kąpielisku byliśmy "za" rzeką i w dodatku była okropna poroda. Większość czasu spędziliśmy w lesie w wiosce indiańskiej. Zuchy zbudowały dwa szałas / tipi /, my - kadra jeden, a potem ktoś nam dostawił jeszcze jeden. Poza tym szczerpy/szótki/wkopały swoje totemy, zrobiły paleniska, ogradzenie. Na centralnym miejscu stał "FAL SMIECHU", "pracowali"my się, ale potem było bardzo przyjemnie na to wszystko popatrzeć.

Teraz mogę sobie tylko popatrzeć w książki do klasy IV. Tak ... to co miłe szybko się kończy. "adszedł dla mnie czas próby i nie wiadomo co on przyniesie. ...

lochani! Czas próby jest zawsze. Wierzę, że ten o którym piszesz zdasz na celującą, / wszak w lili jest "N" - nauka, /skoro kolonię poprowadziłaś też tak dobrze.

Szczęść Ci Boże



Witosława



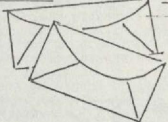
Szara Róża 10/20

Śliczne przedwiecnie
z rejnu na jeziorze
Serwy przesyła
„Bractwo z Łąki Marcjoko”

wszystki zuchy wraz z drzewami
z Zaleskiego.

Pa szanowny Komendant
była brzojna Mielj kom. Szczęśliwie
dobyliśmy do portu. Najbardziej
zrobiła sprawa, którą mam
i patnie cyklowa. Zaredukowały
przetworze, obaliliśmy na pomieszczenie
zabawki z zabawy. Wymyśliłam
wielki wyprawy przez jezioro
wiosną, w kierunku
Jako wyprawy do Zaleskiego
Ahoj

Kapitan Joanna Świerczak



Pozdrowienia z wakacji



4/2A

LETNIE

WSPOMNIENIA

CANEDY 1

1

Tą gawędę zaproponowała dh Małgorzata Potasińska-pion/ZHR/. Może ona być wprowadzeniem do Prawa Zucha - Zuch jest dzielny lub Wzrostem jest z zuchem dobrze. Ipropozycja okrzyku na tą zbórkę

" Zuch nieczego się nie boi. Choćby niedziwiedź to dostał / z wszystkimi jest za pan brat, bo Zuch to jest dzielny chwast !

SZNUREK DOBRA

Kasia jest zuchem. Mieszka w dużym mieście, gdzie nikt z nikim się nie zna. Dzisiaj na zuchowej zbórkę druha Witosława, aby wszystkie zuchy przez następnny tydzień robiły dobre uczynki. Kasia jest zmartwiona. Jest już godz 16, a ona wciąż nie spełniła żadnego uczynku. Mama powiedziała, że nie nie potrzebuje ze sklepu, a pomoc w kuchni jest przez cieś kasi obowiązkiem. W domu nie ma do zrobienia.

Kasia wybiegła na podwórko, może tam będą dzieci, z którymi się poba w spełniając dobry uczynek! Ale i tu stało. Właśnie rozpoczyna się "Tik - Tak" i dzieci pobiegły do domów. Kasia staje niezdecydowana - Co ja teraz zrobię? - e martwi się. "agle z oddali słychać głośny płacz. Kasia idzie w tamtą stronę. I widzi: Duży Kafał z VII klasy stoi w piaskownicy i pusze babki małej Magdusi. Kasia bardzo się boi dużego Kafała. ale druha mówiła, że trzeba pomagać innym, być dzielnym. "asia z bijącym sercem podchodzi bliżutko i zaczyna wołać:

- Och ty brzydaku, jak Ci nie wstyd psuć babki Magdusi. Czy nie wiesz że młodszym się pomaga?

Kasia prawie płacze. Co teraz zrobi duży Kafał. Może zacznie ją bić? I byłaby to prawda, bo Kafał już chciał się zbliżyć do Kasi, już wyciągnął pięści... Ale się rozmyślił, spuścił głowę i powiedział zawstydzony:

- Wiesz Kasia, fajna jesteś. Już nie będę psuć babek brzdącom. a wogóle to mnie nie interesuje.

Obrócił się na pięcie. Odszedł. Kasia siada z Magdusią w piaskownicy i pomaga naprawić zburzone babki. "awet nie zauważyła kiedy podszła babcia Magdy z zakupami. Kasia podbiega do starszej pani, bierze od niej siadkę. "racają do domu.

Kasia cieszy się. Spełniła aż dwa dobre uczynki. "eraz będą mogła zawiązać sobie szuflki - i to aż dwa "na sznurku dobra" myśli.

2

Ze zbioru " Opowiadania zuchowe" J. Zwolakowskiej, autorką tego jest H. B. Davidson. Brązowa Sowa - to nazwa drużynowej, uchy to krasnoludki / tak jak wilczki dla chłopaków/

MAŁA NIEZNAJOMA

Pierwszego dnia, gdy zjawiła się w wiejskiej szkole mała nieznanajoma dziewczynka, dziecił gapili się na nią ciekawie. "yła to słaba, delikatna, mała dziewczynka o długich cienkich nogach i białych policzkach - zupełnie niepodobna do wiejskich dziewcząt, rumanich i opalonych - Kto ona jest? - szepnęła "arysia do Janki
- Przyjechała niedawno i mieszka u swojej cioci, która ma sklep - Musimy być dla niej dobre, jak zresztą przystoi zuchom - postanowiła energicznie Marysia - Zaproszę ją, by usiadła z nami na pauzie.
- O. Marysiu !

5/2A



- Tak, poproszę ją, a ty nie musisz się do nas zbliżyć, skoro sobie tego nie życzysz ...!

Właśnie w tej chwili zaczęła się lekcja i Janka nie mogła już koleżankę co odpowiedzieć. A Marysia dotrzymała słowa, w czasie pausy podszła do nowej koleżanki i zaprosiła ją do grupy zuchów, które w promieniach słońca skupiły się na boisku i zajądały w najlepsze drugie śniadanie. Matka nieznajoma spojrzała na nią dużymi, nieco wystraszonymi oczami ...

- Ja ... ja nie mam drugiego śniadania. Ciocia nie dała mi, powiedziała, że mogę zaszukać do obiadu, mieszkać tak blisko.

- Chętnie Ci odstąpię połowę swojej, chodź. A jak się nazywasz? - spytała Marysia

- Barbara, ale wożają na mnie Barburka.

Janka i Freda słysząc to wybuchnęły śmiechem, ale Marysia zmarszczyła srogo brwi na znak, aby się uciszyły.

- Będziemy cię nazywały Basia, jeszcze Basi nie ma wśród nas, a czy jesteś zuchem?

- Nie naturalnie, że nie - odpowiadała za nią Freda

- A skąd ty o tym możesz wiedzieć - zdziwiła się Marysia - Jeśli chcesz Basiu, możesz zostać zuchem, zaprowadzę cię na najbliższą zbiórkę, gdzie poznasz Brązową Sowę i usłyszysz wiele o zuchach. Proszę, weź jabłko. To wszystko stało się zaraz w pierwszym dniu pobytu w szkole Basi.

Gdyby Basia mieszkała nawet dłużej, niż miesiąc w tej wsi, zapewne różniłaby się bardzo od miejscowych dziewczynek. Znalazała jednak, na szczęście, wielką przyjaciółkę w Marysi, poznała też Brązową Sowę. I o nowym czasie udało się jej odbyć pomyslnie próbe i została przyjęta do grona dy zuchów. / W czasie próby wprawdzie miała kłopot ze zgraniem śniadania, ale przełamała się, podszła, i zgłosiła ją /

- Marysiu - powiedziała Brązowa Sowa w dniu Obietnicy - Bista jest bardzo nieśmiała, będzie potrzebowała twej opieki i pomocy, że będziesz jej dzielnie pomagała.

- O, ja będę się nią opiekowała - przyrzekła Marysia.

Wkrótce potem przyszedł dzień, kiedy zuchy wybrały się na ćwiczenia w pole. Miała je odwiedzić Orla Sowa, była to poważna osoba, o czym wiedzieli wszystkie zuchy, więc przejęte były bardzo. Właśnie podchodziła już i zuchy stały na palcach w wrażeniu, gdy narle Marysia zabużyła, że basia zgubiła swoją oznakę zuchową. Basia też dopiero teraz spostrzegła jej białą i czystą zaszytą jej znamię. I już basia znowu dręknęła. Marysia jednak starała się ją uspokoić. Ścisnąjąc przyjacielsko jej dłoń, szepnęła:

- Wszystko będzie dobrze, ona nie weźmie ci tego za złe, Orla Sowa musiała też to zauważyć, bo podszła wprost do nich i stanęła przy wasi.

- Czy zgubiłaś ... - zaczęła - a potem zdumiona zawołała:

- Czy to ty, Basiu?

Wszystkie zuchy chciały naturalnie dowiedzieć się o cię stało i chętnie otoczyłyby rozmawiające, ale Brązowa Sowa dała znak aby pozostały na miejscach.

- Siadacie kołem, zuchy - rzekła Orla Sowa - widacie znałam tego zucha wtedy, kiedy bała jeszcze w mieście, z którego przybywam. Chciałam jej właśnie powiedzieć, że jedna ze skautek, ot tam na polu, znalazła oznakę zuchową, która zapewne należy do Basi. Jeżeli pobiegiesz, Basiu, oddasz ci ją. Czy może zaraz po nią pójść, Brązowa Sowa? - zwróciła się Orla Sowa do drużynowej.

Brązowa Sowa skinęła głową na znak zgody, a Basia zarównoważona i szczęśliwa pobiegła w stronę, gdzie mogła odzyskać zgubę. Gdy Basia oddała się już znacznie. Orla Sowa zwróciła się do pozostałych:

- Zanim Basia wróci, chcę wam opowiedzieć o niej. Może Basia wydać się wam nieśmiała, ale ona jest naprawdę bardzo dzielna. Kiedyś, kiedy pozostała z małym swym braciśkiem w domu wybuchł pożar na dolnym pię-

trze i oboje mało nie spłoneli. Basia jednak uratowała braciśka, ale sama poparzyła się bardzo. I potem chorowała długo. Kiedy się nie ukar była. Aby mogła nabrać sił wysłano ją do ciotki, tym bardziej, że jest tu piękna okolica.

- Zuchy możecie zrobić dobry uczynek, starając się ją uszczęśliwić, by zapomniała o swoich ciężkich przeżyciach.

Marysia poczuła na sobie wrok Brązowej Sowy, która odezwała się

- Basia ma już nawet prawdziwą przyjaciółkę.

3

autorka: Hanna
Drabik trop

ADAM i ASIA

Znałam kiedyś rodzeństwo: Adama i Asię. Byli oni mili, zawsze uśmiechnięci. Koleży bardzo ich lubili ponieważ mieli mnóstwo pomysłów na zabawy. Całe dnie spędzali wśród koleżanek i kolegów. Lecz kiedy przychodzili do domów było tak. Tato prosił Adama:

- wyruch "mieci- przecież to twój obowiązek.

A Adas na to:

- ależ Tato jestem taki zmęczony, grałem w piłkę. Zresztą teraz oglądam film. Może potem.

Więc "tato bierze kubeł ze śmieciami i idzie je wyrzucić. "mama po obiedzie jest zmęczona, chciałaby na chwilę usiąść i odpocząć. Prosi więc - córeczko pozmywaj naczynta

- Mamusiu ozytam książkę, nie będę przerywać. "mama wstaje z fotela na którym przysiadła na chwilę i idzie do kuchni. A jeszcze trzętliwie bra ciszek "urek zaczyna płakać i nie ma go kto uspokoić. Płacz drażni Adama i Asię więc wychodzą na podwórko.

Aż któregoś nocy dzieci obudzili jakieś hałasy. "iedy wsiadła na 20kach usłyszały przyciszony głos "niestety musimy go zabrać do szpitala. Jest chory na zapalenie płuc a to ciężka choroba, szczególnie dla tak małych dzieci". "mama i tati w domu a może im się sni?

Następnego dnia Asia obudziła się przed brzaniem. wstała i poszła do kuchni. "nie zastała tam nikogo. Śniadania nie było na stole. -szła natomiast kartka" Kochane dzieci. "tato wpadnie do was w południe i przynieśe coś do jedzenia. "a zostanie cały dzień w szpitalu. Śniadanie przygotujcie sami, jesteście dumni i napewno dacie sobie radę.

Asia zaraz pobiegła obudzić brata. "yto jej smutno i straszno. "aj najchętniej by się rozpłakała, ale przecież mama myśla, że sobie poradzą. Nie może jej zawiadzić. Rusi być dzielna. Przecież ona jako kbieta powinna przygotować śniadanie. "aczają krócić chleb. "akos nierówno. "leko troszeczkę się przypalilo ale nie uciekło.

W południe przyszedł "tato. Przynieśli im obiad i poprosił, żeby odrobili lekcje. Kiedy się spytali co z Jurkiem, uśmiechnął się smutno i powiedział tylko, żeby przecznie się bawili i nieczyli się nie martwili. o czym wyszedł, zostawivszy dzieci same. Zjadły w milczeniu obiad, a potem spróbowały zmywać. Asia kiedy była mniejsza kilka razy patrzyła jak to mama robi. Ale to było dawno temu i nie bardzo wiedziała jak się do tego zabrać. Ale przecież musza być dzielni. "aczęli zmywać. Chociaż Adas przy wycieraniu potłukł jeden talerz, pozostałe stoją na suszarce. " Jak na pierwszy raz całkiem niezle! - myśli Asia.

"waszcie mogą się iść pobawić, ale nie mają jakos choty. Chciałby zrobić rodzicom jakąś niespodziankę.

cał na str 9/21.

9/21



Fonieważ cały czas powstają drużyny zuchowe i pytacie nas jaką wybrać dla nich nazwę i obrzędowość podaję przykłady następnych obrzędów w drużynach już istniejących / można podpatrzeć - ale nie "odpisać" /

WESOŁE ISKIERKI

drużynowa: Magda Włodarska pion - Iskierka
drużyna żeńska, z kl 1 - IV

TOTEM



z żółtej kuli materiału
z czerwoną czapeczką

tasiemki z imionami i nazwiskami zuchów
/ w kolorach noszonych strojów - szóstki/
podstawką jest korzeń/z czterema odnogami/

PIOSENKA DRUŻYNY

"Wystarczy iskra by rozpalić wielki ogień
Od jego żaru już w okółko wszystko płonie"

OBRIZY

wesołe iskierki tańczą i mrugają
Świą się, pracują, wszystkim pomagają.

STROJE DRUŻYNY

- Są noszone na mundurkach w ważnych momentach dla drużyny /Obietnica, przyjęcie nowego do drużyny, przekazanie do drużyny harcerskiej, defilady/
- Są w kolorach: żółtych naszytymi szubola-wiszątkami i krolewką dla szóstkowej
- żółte - noszą zuchy jeszcze nie przyjęte do drużyny
- pomarańczowe - po Obietnicy, z 1 gwiazdka
- czerwone - II gwiazdka
- brązowe - III gwiazdka



NAZWI SZOSTEK

TO: Ogniki, Płomyczki, ... / nie iskierki! /

TANIUSZ DRUŻYNY

tańczony jest na uroczystych zbiórkach, w środku jest "żółte", potem zrodziła z kolegiadą gwiazdek, na obwodzie są zuchy najstarsze - III gwiazdki - to one są najbardziej odpowiedzialne za kierunek strzelania! płonienią iskierek, "matkują" młodszymi. Uszy dowolne - żywe.



SKARBECZKO

- to duża skrzynka pokryta płachtą materiału do którego przywiązane są naszytki iskierki, białe symbolizujemy do bramy uroczystości zuchów. Zuchy po zrobieniu dobrego uczynku zrobiona przez siebie iskierką odświebiają piótro / można w kręgu rady, potem nawet anonimowo/

WIESZCZOK DRUŻYNY

8/24

OBRZĘDOWOŚĆ ZBIÓRKI

- * **Powitanie i pożegnanie** - jest takie jak w każdej drużynie /ozaj zuchy ale na uroczystych zbiórkach, lub po prostu gdy jest taka potrzeba "puszczamy iskierkę" - wtedy drużynowa podaje intencję
- * **Sprawdzenie obecności** - Na specjalnej planszy leżącej na stoliku drużyny jest namalowana iskierka, podzielona na tyle części ile jest zuchów /jeśli dochodzi nowy zuch to znaczek koroz z szubolki, która go przyjmuje, jest dzielony - jak orzeszek/, Zuchy przychodzące na zbiórkę "układają iskierkę" - gdy zucha nie jest widoczne jego nazwisko.
- * **Krąg Rady** - "wszystkie spory wszystkie zwady, załatwiamy w kręgu rady zapalona świeczka symbolizuje ogień w którym wszystko co złe spala się a w raz z blaskiem i ciepłem ognia wraca tylko to co dobre
- * **łaska głosu** - w formie pacynki
W zimie - gdy są zbiórki po ciemku śpiewamy na zakończenie - "słoneczko"
I jeszcze jedno/ to już zdradzam tajemnice drużyny/ - otóż w Kręgu Rady może zostać nadana **ISKIERKA** - za / punktualność, pomoc innym, dobre wykonanie zadania - / jest to forma wyróżnienia specjalnego, może być nadawana tak na wniosek szóstki, szóstkowego jak i drużynowej Iskierki są przyznawane do stroju zucha- iskierkowego. Jeżeli iskierki jest dużo / raczej staraliśmy się być to za coś specjalnego - poza sprawnościami - forma wyróżnienia/ wtedy można by zasto sować kolory iskierek.

UROCZYSTOŚCI ZBIÓRKI

- te na których są nadawane gwiazdki, składana Obietnica, czy dzieje się coś wyjątkowego są zwoływane na wzwanie **DUCHO! OGNI!** - a więc brata wszystkich iskierek - tego potężnego, które wszystko może ale i jest dobre i / a drużynie istnieje specjalny strój - przekazywany wraz z księgą obrzędów, księgą zuchów i sznurkiem drużynowej kolejnym drużynowym drużyny.

Aha, jeszcze jedno - na terenie **każdy** zuch który jest w naszej drużynie ma swoją iskierkę - taką jak na totemie tyle że piaską.

→ od ze str 7/24

Iskierka 8

I nagle Adas widzi na ziemi rozrzucone nocą zabawki Jurka i zaczyna je układać na półce. Adas już rozumie o co bratu chodzi. Jurko uwinął się z zabawkami młodszego braciuszka, ułożył własną kolekcję i wyrzucił śmieć, a Adas wywarła kurze. Tak im ugrać Jurka nawet nie wiedzieli, kiedy wszystkie pokoje byzeczki, tylko im było dużo lekko na sercu. To przecież oni zrobili, więc i oni potrafią zrobić coś dobrego. Wzskaki z niepokojem na rodziców. Jurek już lepiej się czuje? A czy mama zabawy wytarze kurze i wyrzucenie śmieci?

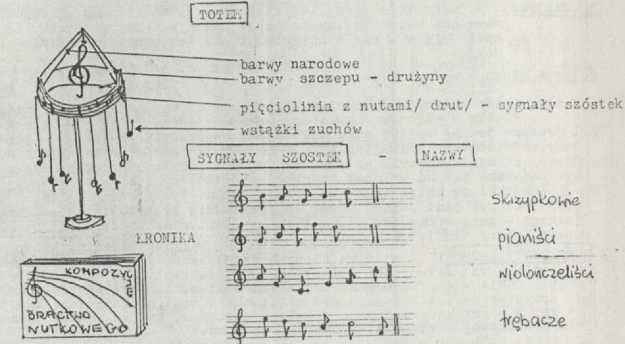
I nagle dziewczek. Mama stoi w drzwiach, taka uśmiechnięta, "Jurek czuje się lepiej" - mówi. Adas i Adas rzucili się jej na szyję. "Yli tacy szczęśliwi."
- Jak ładnie posprzątałe - czy to wy? czy może krasnoludki?
- To krasnoludki - odpowiedzili chodem - takie w czerwonych czapach kach - i zaczęli się śmiać.

Tego dnia mogli spać zadowoleni z pewnym postanowieniem teraz codziennie będący pomagają mamie w prowadzeniu domu, i takie też "wreszcie zrozumieli jakie to trudne."

9/21

Załączam też przykład obrzędowości w drużynie w skład której wchodzi zuchy ze szkoły muzycznej - można też zastosować te propozycje w drużynie, która w nazwie ma "coś" ze "śpiewaniem, a może tam gdzie chcemy uwrażliwić zuchy na muzykę

BRACTWO NUTKOWE



♣ **KRONIKARZ** to główny kompozytor

* **PRZYBRANITO** to stroiciele
* **WIELZYCHOMY** to koncertmistrz

OKREZYKI

- Nutki - wesołe
- Nutki - rade
- Nutki - rozpoczynające paradę

Bractwo nutkowe - jedna rodzina
Bractwo nutkowe - /zabawę, śpiew. "rąg Rady.../ zaczyna

SZCZĄSTLIWIECZKA

Zuchy przychodzące na zbiórkę powinny w szóście wpiąć swoją nutkę w odpowiedniej linii lub polu tworząc tym samym sygnał szóstki.

"aądy zuch na swoją nutkę - tym samym swoją nazwę - można tworzyć muzykę jako ćwiczenie - gra zbiórkowa

10/21

SKARBONKA



PAPIER

Dowiesz się, jakiego rodzaju papieru używamy do tworzenia nutki?

ZBIÓRKA 5.

muzyka z kolekcji

BRACIA NUTKOWE - muzyka, obywatelstwo, planowa kolekcja

Comedy - 1982

W tym roku zbieramy muzykę z kolekcji "Bractwo Nutkowe". Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych.

W tym roku zbieramy muzykę z kolekcji "Bractwo Nutkowe". Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych.

W tym roku zbieramy muzykę z kolekcji "Bractwo Nutkowe". Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych.

W tym roku zbieramy muzykę z kolekcji "Bractwo Nutkowe". Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych.

W tym roku zbieramy muzykę z kolekcji "Bractwo Nutkowe". Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych.

W tym roku zbieramy muzykę z kolekcji "Bractwo Nutkowe". Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych.

W tym roku zbieramy muzykę z kolekcji "Bractwo Nutkowe". Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych.

11/24

OKOŁUDEK

nie ma to jest dobrych narzędzi, maszyn i wodociągów. A Mirisla naraża na ich tyleż samych burzy, które zamykał zimą albo chwały szarych, które zjada ich rośliny, odpowiada też chmary, nieśmia demer. Może u niego są, nie tak jak jeziora, nigdy nie starca dla dziewczyn, więc masa o nie walczą, gorzki zabija się w tych ciastkach-walkach, a dżicy ustraja z ofiarą. A Mirisla nie cisze!

SKRZYPKI 20 - CZEŚĆ PRZYJAZNI
Druha ryje na bokach lub na podłozkach w sali 5 złotych kół w muzyce. Należy do niego, w którym chodził w the. Należy do niego, w którym chodził w the. Należy do niego, w którym chodził w the.

Zuchy (lub szóstki) dostają maski kółka na których napisana jest nazwa potrzebnych do gry na następnej zbiórce. (patrz zbiórka nr. 6)

W tym roku zbieramy muzykę z kolekcji "Bractwo Nutkowe". Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych.

W tym roku zbieramy muzykę z kolekcji "Bractwo Nutkowe". Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych.

W tym roku zbieramy muzykę z kolekcji "Bractwo Nutkowe". Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych. Jest to zbiórka, która ma służyć do celów edukacyjnych.

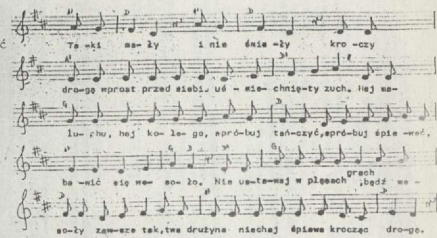
Taki maly i nieśmiály
kroczy drogą wprost przed siebie
uśmiechnięty zuch.

Hej! Maluchu - hej kolego
spróbuj tańczyć, spróbuj śpiewać
zaczynaj bawić się weselo.
Nie ustawaj w płasach, grach,
bądź wesoly zawsze tak
twą drużyna niechaj śpiewa
krocząc drogą.

Bądź wesoly, bądź radosny
rozśpiewany, rozbawiony,
maly polski zuch.

kiedy smutek cię ogarnie
nie trać czasu
do drużyny zuchów
zapisz się.

uśmiechnięty zuch



hejże zuchy



Gdy opadną getry, aż na ziemi,
kwadna sime jak cytryna strasy.
Gdy nie jestes całkiem bity w ciasto,
w sercu tak jak spramodni refren kaszy.

Ref: Hejże zuchy równy krok ...



Ref: Hejże zuchy równy krok,
szaszarosek tak z ochotę,
żeszce jeden tylko krok,
a wyszycy słowce błoto.

Alfabetae Horae "a to myslukasz,
kropke, kropke, kropke, że aż szło,
śpiemaj głośno las cię wokół słucha
stare drzewo głowę nachyliło.

Ref: Hejże zuchy dalej w przód,
wszyscy rażno równie kroczcie,
z ling hardy tup, tup, tup,
bo widoki są urocze.

Kiedy żaba wpadnie w cienkę żupę,
wielką choćby w kotle kucharz zgnił.
Albo druku gryzie reucha w ucho,
czas zapiewać to co każdy lubi.

Ref: Hejże zuchy dalej w przód ...

LIST DO MATKI BOSKIEJ

JAN TWARDOŃSKI

W pierwszych słowach donoszę nic się nie zmieniło
zółta pliszka się cieszy swoim czarnym dziobem
łosoś wraca do rzeki w której się urodził
mrówki się obliżają jak na nie przystało
sarna leczy się słazem więc mniej pokastuje
las tak rzeczywisty że staje się zjawą
pszczola nie zna Szopana ale jest muzyką
śmierć jak zwykle niziutko układa na ziemi
świętym można tu zostać nawet na podwórku
zrucając kurom ziarno staroświecką modą
znów najpiękniejszy w Polsce jest lipiec nad wodą
a piękno jest najbliższe gdy czas się oddala
żadna ryba nie traci nawet jednej łuski
sroka z wąskim ogonem powtarza ówcowy
rzeczy mają własną po umarłych pamięć
więc pamięta mam matkę czajniczek rozbity
dla słowika w czerwcu każda noc za mała
ponieważ wierzy w miłość nie boi się ciała
śpiewa że serce żywe a już nieśmiertelne
bocian dalej podnosi tylko lewą nogę
piszę list bo Ciebie przecież zobaczyć nie mogę
myszę jednak że czasem Ciebie słyszę
bo skąd się nagle bierze ten szepc kiedy zasną

(Z tomu Niebieskie okulary — 1980 r.)

JÓZEF RATAJCZAK

LIŚCIE JAK LISTY

Liść z listem można pomylić,
aby spojrzeć po chwili:

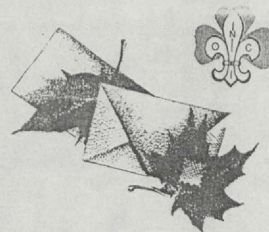
leć liście na wszystkie strony,
a każdy — polecony"

Wiatr tu jest listonoszem.
— Odebrać listy proszę!

Co dzisiaj doniósł
liść klonu?

Jakie nowiny
zawiera liść olszyny?
A jakie listek brzozy?
Kto na polski przeloży?

Biorę liście do ręki,
a tam nic więcej nie ma,
tylko nadawca: błękit
i adres wyraźny: ziemia.



TADEUSZ RÓŻEWICZ

LIST DO LUDOZERCÓW

Kochani ludozercy
nie patrzcie wilkiem
na człowieka
który pyta o wołno miejsce
w przedziale kolejowym

zrozumcie
inni ludzie też mają
dwie nogi i siedzenie

Kochani ludozercy
poczekajcie chwileczkę
nie deptajcie słabszych
nie zgryzajcie zębami

zrozumcie
ludzi jest dużo będzie jeszcze
więcej więc posuńcie się trochę
ustapić

Kochani ludozercy
nie wykupujcie wszystkich
świec sznurówadel i makaronu
Nie mówcie odwrócić tyłem:
ja mnie mój moje
mój żołądek mój włos
mój odcięc moje spodnie
moja żona moje dzieci
moja zdanie

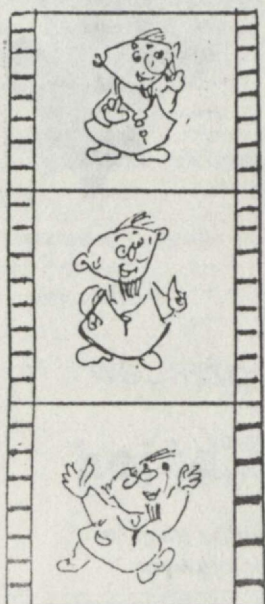
Kochani ludozercy
nie zjadajmy się Dobrze
bo nie zmartwychwstaniemy
Naprawdę

(Z tomu Formy — 1957



Kiedyś z jakiejś starej gazety wycięłam "porady doktora Serdecznego" I ile razy mam wszystkiego dość to wracam do jego porad - może dziś mogłabym je Wam zadedykować zamiast bajki ?

UŚMIECH WRACA JAK BUMERANG



Nie doceniamy prostych działań i drobnych faktów. Na przykład zamiast odpłacać "pięknym za nadobne" nieuprzejmej ekspedientce, uśmiechnij się mówimy coś przyjemnego i jak za dotknięciem różdżki jej brzydko wykrzywiona twarz zmienia się, pięknieje. Teraz ona gotowa jest przekazać uśmiech dalej - innemu człowiekowi. Z dwojga prastarych powiedzeń czy praw "oko za oko, ząb za ząb" jest li kto w ciebie kamieniem ty w niego chlebem" z pewnością skuteczniejszą i wartościowszą jest druga zasada.

Nie wyolbrzymiaj swoich trudności. Popatrz na gwiazdy. To milion słońc, każda ma swój system planetarny, a każda planeta to taka nasza ziemia. Wyobraź sobie jak niewielkie są Twoje kłopoty wobec tego ogromu.

Uśmiechnij się ! Uśmiech jak bumerang - wraca. Życzliwość między ludźmi i dobry nastrój działają lepiej niż lekarstwo.!

①

Mina zła i wściekły głos
I zmarszczony groźnie nos
To nie dziki skalpów łowca
To jest portret zawałowca

③

Jeśli nie chcesz mieć zawału
Złość się z rzadka i pomatu
Trenuj uśmiech, miłe słowo
A pożyjesz sobie zdrowo.

/ Bożenka/

②

Wścieka się o byle co
Wrzeszczy tak jak mało kto
A zważywszy chmurną minę
We krwi ma adrenalinę.



Tak więc

CZUWAJCIĘ W UŚMIECHU

Witosława

- Jednym z kłamstw świata jest nazywanie ludzi - panami. W rzeczywistości są przecież tylko niewolnikami tysiąca spraw i rzeczy.
/sw Teresa z Awili/
- Kto się śmieje prawdziwie pełną duszą, ten nie może nie mieć czystego sumienia.
/ Christian Cester/
- Człowiek nigdy nie jest tak piękny jak wtedy, gdy prosi o przebaczenie lub sam przebacza.
/Jean Paul/

Skład redakcji: hm Wiesława Stojek HR, hm Urszula Kret wędz.
hm Ludwik Tarnowski HO

Adres redakcji: Kraków ul. Westerplatte 12/5

cena egz. 1.500.-

pren. 1/2 roczna 15.000.-



archiwum
harcerskie.pl

DO UŻYTKU WEWNĄTRZORGANIZACYJNEGO